

Pelczarski, Kazimierz

O. Marian Pirożyński jako więzień komunistycznego reżimu

Studia Redemptorystowskie nr 5, 9-37

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

O. MARIAN PIROŻYŃSKI JAKO WIĘZIEŃ KOMUNISTYCZNEGO REŻIMU

Czasy komunizmu w Polsce, mimo iż przeszły już do historii, mocno ciążyą na teraźniejszości. Świadczy o tym choćby podjęta wreszcie sprawa lustracji, która powinna pomóc w oczyszczeniu pamięci i oddaniu sprawiedliwości nie tylko winnym współpracy z reżimem, lecz także jego ofiarom. Wydaje się, że wciąż – mimo tak wielkiego nagłośnienia kwestii i szukania sposobów ujawnienia całej prawdy o czasach PRL – za mało mówi się o tych, którzy potrafili przeciwstawić się narzuconej władzy i złożyli ofiarę dla ratowania tożsamości narodowej i wolności religijnej w tych mrocznych latach w naszym kraju. Także Warszawska Prowincja Redemptorystów uczestniczyła i wciąż bierze udział w kształtowaniu polskiego społeczeństwa do bycia godnym owego wielkiego dziedzictwa chrześcijańskiej kultury i wolności narodowej. Można podać wiele przykładów kapłanów i zakonników z naszego Zgromadzenia, którzy nie szczędzili sił, podejmując walkę o przetrwanie narodu i struktur kościelnych w okresie powojennym.

Jednym z nich był o. Marian Pirożyński, który wyróżnił się jako człowiek, zakonnik, kapłan, kierownik duchowy, publicysta, wychowawca, misjonarz i rekolekcjonista, działacz charytatywny i społeczny. Urodził się 17 października 1899 roku w Lublinie. Jeszcze jako student Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego zgłosił się do wojska i wziął udział w kampanii kijowskiej w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Wtedy to dostał się do niewoli, z której udało mu się następnie zbiec. Na jego decyzję wstąpienia w 1921 roku do Zgromadzenia Redemptorystów wpłynęły m.in. dramatyczne przeżycia związane z tymi wydarzeniami. Wyświęcony na kapłana w 1925 roku rozpoczął bezkompromisową działalność w obronie chrześcijańskich wartości w życiu indywidualnym i społecznym. Zaraz po II wojnie

światowej, już 16 czerwca 1945 roku, podjął pracę w płonącym jeszcze Wrocławiu, odpowiadając w ten sposób na prośbę prowincjała Franciszka Marcinka, by przejąć kościół i klasztor po niemieckich redemptorystach, i był trzecim polskim kapłanem, który znalazł się w tym odradzającym się ze zniszczeń mieście¹. Jego zaangażowanie na rzecz przybywających tu przesiedleńców oraz nieugięta postawa w kształtowaniu katolickiego oblicza tworzącej się społeczności Wrocławia ściągnęły nań falę represji ze strony władz komunistycznych, które nie tylko go szykanowały, ale aresztowały, sądziły i dwukrotnie osadziły w więzieniu. Jego postać warto przybliżyć nie tylko dlatego, że nie jest dostatecznie znana, lecz przedstawienie jej na tle całokształtu wydarzeń pierwszych dziesięcioleci wprowadzania komunizmu w Polsce może również dać wyobrażenie o heroicznosci postaw wielu jemu podobnych. Należy przywoływać takie postaci dla oddania im sprawiedliwości, ale też dla umocnienia i wskazania przykładu godnego naśladowania, niezależnie od sytuacji politycznej, społecznej czy religijnej. W niniejszym artykule zostanie przedstawiony mały wycinek życia Pirożyńskiego², który walczył z komunistycznym reżimem o wolność religijną i narodową, stając w obronie moralnych zasad życia społecznego.

1. Przyczyny prześladowań i ukrywanie się

Zaraz po wyzwoleniu Pirożyński wykonywał we Wrocławiu pracę, która z jednej strony została należycie doceniona poprzez wręczenie mu 7 grudnia 1946 roku Srebrnego Krzyża Zasługi, z drugiej zaś ściągnęła nań falę prześladowań komunistycznej władzy³. Tak diametralna zmiana postawy wobec duchownego, i to w ciągu kilku zaledwie lat, wiązała się ze stopniowym procesem zmiany polityki państwa wobec Kościoła w Polsce w tym czasie. W pierwszej fazie walki o utrwalenie swej władzy, do wiosny 1947 roku, komuniści pragnęli pozostawić Kościół poza zasadniczym obrębem konfliktu, którego nie dało się uniknąć. Nie było więc bezpośrednich prześladowań, niemniej jednak natychmiast po oficjalnym objęciu władzy przez Tymczasowy Rząd Jedności

¹ M. Brudzisz, *Pirożyński Marian*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. L. Grzebień, t. 6, Warszawa 1983, s. 684; J. Pietrzak, *Pirożyński Marian*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 26, Wrocław 1981, s. 539.

² Dla szerszego zapoznania się z tą postacią odsyłam do pracy: K. Pelczarski, *Działalność wychowawcza o. Mariana Pirożyńskiego (1899-1964)*, Lublin 2007.

³ M. Brudzisz, *Pirożyński Marian*, dz. cyt., s. 685.

Narodowej w połowie 1945 roku zaczęto dążyć do ograniczenia działalności kościelnej, zawężenia zasięgu jej wpływów i próby zastrzeżenia najaktywniejszych księży⁴.

Jednym z najpoważniejszych problemów, z jakimi spotkał się wtedy Kościół katolicki w Polsce, był brak określenia jego prawnego statusu w nowej sytuacji politycznej. Już 12 września 1945 roku Rząd Tymczasowy wydał uchwałę, nie ogłoszoną zresztą publicznie ani nie podaną do wiadomości Stolicy Apostolskiej, w której stwierdzano, że konkordat z 1925 roku został jednostronnie zerwany przez Watykan wskutek jego działań podjętych w czasie wojny⁵. Jako bezpośredni powód zerwania stosunków podawano mianowanie w pierwszych miesiącach II wojny światowej administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej Niemca – biskupa K. M. Spletta⁶. Rzeczywistym jednak powodem takiego kroku ze strony polskich władz było wstrzymanie się Watykanu przed uznaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i utrzymywanie w państwie watykańskim ambasadora rządu emigracyjnego⁷. Stolica Apostolska nigdy nie potwierdziła zerwania konkordatu, lecz siłą rzeczy musiała przestać się do niego stosować. Jednostronne zerwanie konkordatu dawało komunistom swobodniejszą rękę w dowolnym dekretowaniu sytuacji prawnej Kościoła w Polsce. Pierwszy wydany wówczas dekret ustalał nowe przepisy prawa małżeńskiego, laicyzując je i wprowadzając szczególnie liberalne zasady udzielania cywilnych rozwodów⁸.

Mimo tej niepewności i tymczasowości w pierwszych latach po wojnie władze państwowe dawały Kościołowi dość dużą swobodę, a nawet manifestowały publicznie swe poparcie dla jego działań⁹. Było to poniekąd zrozumiałe, zważywszy na to, że Kościół mógł w dużym stopniu pomóc w odbudowie kraju po zniszczeniach wojennych. Rzeczywiście, swoboda, jaką Kościół cieszył się od 1945 roku, została przez niego dobrze wykorzystana do odbudowy bazy materialnej, organizacji struktur parafialnych na terenie Ziemi Zachodnich i Północnych, restrukturyzacji Caritasu i rozwijania wszelkiego typu działalności duszpasterskiej. Dużą rolę w tym dziele odegrał kardynał August Hlond, który powrócił z emigracji do kraju w sierpniu 1945

⁴ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, „... i was prześladować będą”, Lublin 1990, s. 32.

⁵ H. Rybczyński, *W sprawie konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską 10.02.1925 roku*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 49-50.

⁶ A. Piekarski, *Szkice o Kościele w Polsce*, Warszawa 1974, s. 78.

⁷ K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944-1956*, Warszawa 1986, s. 33.

⁸ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 34-35.

⁹ M. Chyrowski, *Działalność pisarska ojca Mariana Pirożyńskiego, redemptorysty*, Tuchów 1993, s. 23.

roku z szerokimi pełnomocnictwami Stolicy Apostolskiej¹⁰. Natychmiast je wykorzystał, mianując administratorów apostołskich sześciu diecezji położonych na Ziemiach Odzyskanych. Niebawem rozrosła się tam sieć parafialna; dzieci szkolne były katechizowane i zgłaszały się chętnie na religię, choć był to przedmiot nadobowiązkowy. W grudniu 1945 roku episkopat ogłosił orędzie dotyczące małżeństwa katolickiego, jednocześnie ostro atakując nowe prawo małżeńskie. Działania Kościoła okazywały się niezwykle skuteczne; widać też było silną więź hierarchii z wiernymi. Końcem grudnia 1945 roku do godności kardynalskiej został podniesiony arcybiskup Adam Sapieha, którego autorytet umocnił się dzięki jego patriotycznej postawie podczas okupacji niemieckiej¹¹.

Wobec takich faktów władze zmuszone były na razie toczyć jedynie „wojnę podjazdową” z Kościołem. W rozdzielaniu darów organizowanych przez UNRRA pomijano parafie jako „instytucje reakcyjne”. Agenci Urzędu Bezpieczeństwa notowali treści kazań wygłaszanych w kościołach. Próbowano zastąpić obrzędy religijne (chrzest, ślub i pogrzeb) nowymi ceremoniami świeckimi (rejestracja urodzin dziecka połączona z nadaniem imienia, ślub cywilny, pogrzeb bez kapłana) celem przebudowy obyczajowości społecznej¹². Wiosną 1946 roku miało miejsce oficjalne ukonstytuowanie się Kościoła narodowego, po czym nastąpiła natychmiastowa jego legalizacja oraz pomoc finansowa i propagandowa ze strony władz¹³. Wówczas również miały miejsce pierwsze aresztowania księży, oskarżonych o współpracę ze zbrojnym podziemiem¹⁴.

Moment szczególnej wagi w powojennych dziejach Polski to styczniowe wybory do sejmu w 1947 roku. Miały one zapewnić komunistom poparcie społeczne, lecz wobec słabych widoków na spełnienie takich oczekiwań zostały sfałszowane. Ponadto władze w świętowanie swego rzekomego zwycięstwa chciały wciągnąć Kościół. Ten jednakże przez episkopat dawał wyraźnie do zrozumienia, że nawet wobec tak ewidentnych kłamstw nie traci ducha i ciągle gotów jest pomagać w naprawie sytuacji polityczno-społecznej. Pojawił się nawet dokument przedłożony premierowi Cyrankiewiczowi, zatytułowany *Katolickie*

¹⁰ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbak, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 379-381.

¹¹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 33; 39-40.

¹² S. Wójcik, *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945-1961*, „Prace Historyczne” XV, Wrocław 1995, s. 83.

¹³ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 39.

¹⁴ P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, t. I, Londyn 1979, s. 217.

postulaty konstytucyjne, w którym relacje między Kościołem i państwem podporządkowane były założeniu, że Polska jest chrześcijańska, a rządy nie są totalitarne, przestrzegając praw człowieka i swobód religijnych¹⁵. Nie przyniosło to żadnego skutku poza rosnącym gniewem władz politycznych. W rzeczywistości założenia zawarte w memoriale biskupów polskich okazywały się swoistym „pobożnym życzeniem”. Rok 1947, według wielu autorów, stanowi początek prawdziwego ataku komunistów na Kościół. Należy jednak powiedzieć, że wtedy walka tylko stała się bardziej jawna, gdyż faktycznie rozpoczęła się w momencie wejścia komunistów do Polski i przejęcia przez nich władzy. Episkopat, który zaczął oficjalnie przestrzegać przed wojującym ateizmem, musiał pogodzić się ze stosowaniem odwetu wobec wszelkich przejawów oporu. Przedstawiciele władzy partyjno-państwowej otwarcie mówili, że polityka wobec Kościoła uzależniona jest od publicznego poparcia przez episkopat „obecnej rzeczywistości”. Gdy Kościół tego poparcia nie udzielił, zaczęto krok po kroku ingerować w jego wewnętrzne sprawy. Mianowano bez uzgodnienia z ordynariuszami kapelanów wojskowych, konfiskowano kościelne drukarnie, utrudniano katechetom i księżom nauczanie religii w szkołach, usiłowano środkami administracyjnymi zwalczać szkoły kościelne, internaty i ochronki. Nieoficjalnie zakazano prowadzenia na terenie szkół młodzieżowych stowarzyszeń wyznaniowych¹⁶. Właśnie w ten sposób doszło do praktycznego zakazu działalności w szkołach Krucjaty Eucharystycznej i Sodalicii uczniowskiej, gdy księża prefekci nie zgodzili się na porządowe wypowiedzi na lekcjach religii¹⁷.

Wiosną 1948 roku całą propagandę antykościelną zdominował atak na papieża Piusa XII po napisaniu przez niego listu pasterskiego do biskupów niemieckich, w którym była m.in. mowa o niesprawiedliwym akcie wysiedlenia Niemców. Oskarżano go o działalność antypolską i podważanie praw narodu polskiego do Ziemi Odzyskanych. Gdy analogiczny list wyrażający troskę i współczucie dla polskich przesiedleńców z ziem wschodnich nie doszedł do wiadomości ogółu Polaków z powodu cenzury, opinia publiczna była szczerze i boleśnie zdziwiona papieską interpretacją powojennych dramatów¹⁸. W lecie 1948 roku aresztowania rozbiły redakcję „Tygodnika Warszawskiego”. W tym samym czasie uległa przymusowej likwidacji większość istniejących dotąd szkół

¹⁵ „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 16.

¹⁶ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 85.

¹⁷ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 52-55.

¹⁸ Tamże, s. 57-58.

średnich prowadzonych przez zakonników i zakonnice¹⁹. Dodatkowo siłę Kościoła osłabiała od wewnątrz organizacja tzw. księży patriotów oraz tworzące się już od 1945 roku pod przywództwem Bolesława Piaseckiego późniejsze Stowarzyszenie PAX²⁰.

Z tej perspektywy można oceniać, że na Dolnym Śląsku sytuacja przedstawiała się w miarę dobrze. Administrator apostolski ks. Karol Milik otaczał się w większości lojalnymi kapłanami aktywnymi na wszystkich odcinkach zaangażowania Kościoła. Poza zwykłą formą sprawowania nabożeństw i głoszenia kazań władze PRL zauważały ożywioną działalność wszystkich „organizacji klerikalnych” (zwanymi tak przez komunistów). Najbardziej wyróżniał się Caritas ze swoim tygodniem zbiorów publicznych, dalej Sodalicia Mariańska, bractwa różańcowe, kółka ministrantów oraz różnego rodzaju komitety parafialne odbudowy kościołów, aż do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Mimo nasilonej akcji antykościelnej, trwającej od wiosny 1947 roku, władze zauważały, jak działalność Kościoła okrzepła w nowych warunkach i stawała się silnym czynnikiem opozycyjnym w odniesieniu do poczynań komunistów. W notce o działalności kleru we Wrocławiu czytamy, że duchowieństwo mobilizuje swe siły na wszystkich odcinkach i niektóre ogniwa partyjne uginają się pod tą rosnącą aktywnością. Jako wniosek wysuwano postulat dokładniejszego zajęcia się tymi zagadnieniami²¹.

O Marian Pirożyński właśnie wtedy rozwinął na większą skalę działalność wydawniczą i zabiegał o papier, nie zawsze zgodnie z ustawami państwowymi²². Ponadto, z powodu duszpasterskiego i charytatywnego zaangażowania, które uczyniło go popularnym wśród młodzieży, oraz szerokiego oddziaływania na wiernych przez liczne publikacje, nie mógł liczyć na przychyłność komunistycznej władzy²³. Wkrótce dowiedział się, że za łamanie przepisów dotyczących cenzury państwowej i nabywania papieru grozi mu aresztowanie²⁴. Życzliwa pracownica Urzędu Bezpieczeństwa we Wrocławiu uprzedziła go, że istnieje takie niebezpieczeństwo²⁵. Nasilające się szykany wobec Kościoła

¹⁹ Tamże, s. 64.

²⁰ M. Chyrowski, *Działalność pisarska ojca Mariana Pirożyńskiego...*, dz. cyt., s. 24.

²¹ APWR, AKW PZPR, Materiały dotyczące stosunków między państwem a Kościołem, sygn. IV40. Notatka o działalności kleru na Dolnym Śląsku. Do towarzysza Mazura, podp. W. Malwin, 18.10.1948.

²² ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne o. Mariana Pirożyńskiego. W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 10.

²³ S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła – z badań wrocławskiego IPN. Prześladowany za katolicką książkę i prasę (1 i 2)*, „Nasze Wiadomości” 2002, nr 3, s. 152.

²⁴ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 10.

²⁵ Wywiad z o. T. Sitką, Warszawa 25.09.2000.

oraz fala aresztowań wśród duchowieństwa sprawiły, że Pirożyński ostatecznie opuścił Wrocław 17 października 1949 roku²⁶. Zbiegł najpierw do Warszawy, gdzie „Ósemki”²⁷ pomogły mu w zdobyciu dokumentów po zmarłym księdzu Józefie Czerwińskim, pod którego nazwiskiem zaczął się ukrywać²⁸. Zgody na tymczasowe pozostawianie w stanie konspiracji, faktycznie poza strukturami Zgromadzenia, udzielił Pirożyńskiemu ówczesny prowincjał redemptorystów o. Ludwik Frąś. Fałszywą metrykę dostarczył ks. Cz. Stefański, dowód osobisty udało się zdobyć dzięki staraniom o. Kazimierza Hołdy, zaś celebret został wyrobiony w kurii krakowskiej²⁹.

Sytuacja swoistych zapasów między Kościołem a nową władzą, „kto mocniejszy i sprytniejszy”, nie mogła trwać długo w państwie ideologicznie wrogim Kościołowi. Komuniści wiedzieli, że należy jeszcze bardziej zewrzeć szeregi i rozpocząć planowy, frontalny atak. Punktem przełomowym było przejście władzy przez powstałą w wyniku wchłonięcia PPS przez PPR w końcu 1948 roku Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą³⁰. Partia socjalistyczna została wręcz zmuszona do połączenia się z komunistami, co sprawiło, że urosli oni jeszcze bardziej w siłę. Na kongresie zjednoczeniowym Aleksander Zawadzki mocno zaatakował Kościół, wysuwając oskarżenia pod adresem tej części kleru, która – według niego – była mocno rozpolitykowana, reakcyjna i wrogo odnosząca się do państwa ludowego³¹. Wiele dekretów i zarządzeń, ukazujących się w następstwie tych ocen, zaczęło blokować dobrze rozwijającą się i skuteczną na wielu polach działalność Kościoła³².

Równocześnie na społeczeństwo katolickie w Polsce spadł kolejny bolesny cios: śmierć kardynała Augusta Hlonda 22 października 1948 roku. Zmarł on w szpitalu po zbyt późno lub nieszczęśliwie przeprowadzonej operacji wyrostka robaczkowego³³. Na jego miejsce papież powołał biskupa lubelskiego księdza Stefana Wyszyńskiego, który musiał stawić czoło nasilającym się wciąż represjom wobec Kościoła. W trudnej sytuacji wzmagającego się wojującego ateizmu nowy prymas usiłował w miarę pokojowo ułożyć stosunki państwo – Kościół.

²⁶ IPN BU 0208/1504, t. 4, k. 51-58. Kontrowersje budzi data opuszczenia Wrocławia przez Pirożyńskiego, ostatecznie jednak trzeba przyjąć powyższe ustalenia (por. IPN BU 0208/1504, t. 3, k. 41).

²⁷ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 124. „Ósemki” był to tajny, istniejący od lat okupacji niemieckiej zespół kobiet, grupujący szczególnie oddane Kościołowi osoby, które w czasie studiów związały się duchowo z ks. prof. Stefanem Wyszyńskim.

²⁸ Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

²⁹ IPN BU 0208/1504, t. 4, k. 51-58.

³⁰ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 68.

³¹ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 86.

³² J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbak, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, dz. cyt., s. 383.

³³ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 63.

Od pierwszych dni swego urzędowania owładnięty był ideą tymczasowego ułożenia zasadniczych spornych problemów między Kościołem a władzą ludową, między episkopatem a rządem oraz wypracowania jakiegoś sensownego *modus vivendi*³⁴. Dzięki jego staraniom doszło do podpisania kontrowersyjnego wówczas, ale bardzo ważnego z perspektywy dziejowej porozumienia między Episkopatem Polski a rządem. Już w niecałe pół roku po ingresie prymasa, latem 1949 roku rozpoczęła pracę Komisja Mieszana episkopatu i rządu. Po długich pertraktacjach ze strony rządowej padła propozycja zawarcia porozumienia między państwem a Kościołem, które zostało podpisane 14 kwietnia 1950 roku³⁵. Episkopat zobowiązywał się w nim przede wszystkim do tego, iż księża będą szanować władzę państwową i będą w swym nauczaniu nakłaniać wiernych do lojalności wobec niej oraz wpływać na zaakceptowanie przez społeczeństwo ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Władze z kolei miały honorować naukę religii w szkołach, zapewniały swobodę odprawianych nabożeństw, organizowanych pielgrzymek i procesji. Gwarantowały zachowanie szkół katolickich i uniwersytetu, zatwierdzenie działalności stowarzyszeń i pism, a także złagodzenie cenzury. Mimo daleko idących ustępstw ze strony Kościoła porozumienie zapewniało mu tylko pewne minimum możliwości rozwoju i stabilności. Szybko też strona rządowa zaczęła łamać, tak korzystne przecież dla siebie, postanowienia i znów wzmożyły się prześladowania. Jawnym dowodem podeptania porozumienia było odwołanie 27 stycznia 1951 roku administratorów apostolskich z pięciu stolic biskupich – Wrocławia, Opola, Gorzowa, Olsztyna i Gdańska³⁶. Na ich miejsce kapituły katedralne zmuszone były wybrać lojalnych wobec rządu wikariuszy. Po tym nastąpiło zamykanie żeńskich domów zakonnych i umieszczanie siostr w miejscach odosobnienia³⁷. Pojawiały się coraz liczniejsze dowody nękania hierarchii kościelnej, wywierania na nią nacisków i kompromitowania w oczach społeczeństwa. Przeprowadzano sfingowane procesy księży oraz biskupów, na czele z głośnym procesem ordynariusza kieleckiego biskupa Czesława Kaczmarka, oskarżonego o rzekome sprzyjanie Niemcom w czasie okupacji. Przy tym preteksty do szykanowania duchowieństwa były zawsze podobne – oskarżenia o współpracę z imperialistami i obcym wywiadem, defraudacje wal-

³⁴ S. Wójcik, *Biskup Wincenty Urban. Życie i działalność 1911-1983*, Lublin 2001, s. 281.

³⁵ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 78.

³⁶ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 86-87.

³⁷ M. Chyrowski, *Działalność pasterska ojca Mariana Pirożyńskiego...*, dz. cyt., s. 24.

towe itp. W prasie zaczęły się pojawiać coraz liczniejsze komentarze do porozumienia, zastrzegające jego treść w kierunku większej uległości wobec rządu. Było to m.in. związane z tzw. Apelem Sztokholmskim w sprawie zakazu produkcji i użycia broni atomowej, będącym propagandą komunistyczną na rzecz pokoju, który może zapewnić tylko Związek Radziecki. Władzom zależało najbardziej na zdobyciu podpisów kleru, a w szczególności hierarchii, dla tej inicjatywy. Biskupi nie złożyli swych podpisów pod apelem, gdyż odcinali się od takiej „walki o pokój”, w której chodziło głównie o politykę. Gdy również twardsi i bardziej zdyscyplinowani duszpasterze odmawiali ich składania, zyskiwali sobie opinię opornych i narażali się na prześladowania. Usuwano ich z funkcji katechetów (około pięciuset przypadków), a następnie stawało się to pretekstem do likwidacji nauczania religii w szkole. Całością działań administracyjnych przeciwko Kościołowi kierował wtedy utworzony w 1950 roku Urząd do Spraw Wyznań³⁸.

Posypały się „odkrycia” składów broni lub ośrodków szpiegowskich w klasztorach. Nastąpiła kolejna fala aresztowań wśród księży, która tym razem przekroczyła wymiar indywidualnych represji, stanowiąc element planu zakrojonego na szerszą skalę³⁹. Gdy na początku 1953 roku władze natrafiły na trop o. Pirożyńskiego, pojawiła się w aktach operacyjnych Urzędu Bezpieczeństwa sugestia, aby go zwerbować do współpracy dla rozpracowywania prymasa Wyszyńskiego i redemptorystów, a w razie niepowodzenia sprawę należało skierować do sądu⁴⁰. Szczytowym przejawem próby ścisłego podporządkowania sobie Kościoła stał się rządowy Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych w Polsce z 9 lutego 1953 roku. W myśl jego postanowień wymagano od ordynariuszy, sufraganów, księży dziekanów i proboszczów zgody rządu lub organu administracji terenowej na piastowanie przez nich urzędów oraz złożenia ślubowania na wierność PRL-owi⁴¹. Odpowiedzią Kościoła na dekret był skierowany przez biskupów do Bolesława Bieruta blisko trzydziestostronicowy memoriał z 8 maja 1953 roku, zakończony słynnymi słowami „*non possumus*”. Potwierdzał on siłę prześladowanego Kościoła, kwestionującego skuteczność dotychczasowych zabiegów rządu. Pracownicy tajnych służb wiosną 1953 roku wiedzieli już, że Pirożyńskiemu pomagali w ukrywaniu się także biskupi, stąd nalegania, by przyspieszyć jego rozpracowanie dla

³⁸ P. Raina, *Kościół – państwo w świetle akt Wydziału do Spraw Wyznań 1967-1968*, Warszawa 1994, s. 5-6.

³⁹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 86-88.

⁴⁰ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 5-8.

⁴¹ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 87- 88.

obciążenia m.in. W. Majewskiego i S. Wyszyńskiego⁴². Z jednej strony dawka terroru okazała się zbyt duża, by dało się ją ukryć, ale z drugiej nie zdołała złamać i zastraszyć episkopatu z prymasem na czele⁴³. Odtąd cała agresja władzy skupiła się właśnie na jego osobie i zakończyła się aresztowaniem i uwięzieniem go 25 września 1953 roku. W kilka dni później (28 września) episkopat został zmuszony do wydania deklaracji, w której potępiono „antyludową i antypaństwową” działalność biskupa Kaczmarka, a tym samym godzono się na ewidentne bezprawie rządowych poczynań⁴⁴. Deklaracja stanowiła także cichą akceptację aresztowania prymasa i braku solidarności z nim innych biskupów. Na podpisanie takiej samej deklaracji przygotowanej przez Bolesława Piaseckiego nie chciał się bowiem zaledwie tydzień wcześniej zgodzić Wyszyński, co z pewnością zaważyło na dalszych posunięciach władzy wobec jego osoby. Była to haniebna deklaracja niejako aprobująca aresztowanie biskupa Kaczmarka i prymasa⁴⁵. Wkrótce potem aresztowano jeszcze dwóch członków episkopatu: sekretarza prymasa – biskupa Antoniego Baraniaka, i wikariusza kapitulnego w Olsztynie ks. infułata Wojciecha Zinka, podejrzewanych o przygotowywanie zakrojonej na szeroką skalę akcji protestacyjnej przeciwko uwięzieniu prymasa. Pozostali biskupi woleli nie ryzykować i zachowywali się biernie, a w grudniu 1953 roku episkopat złożył żądane ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pod groźbą odebrania możliwości pełnienia jakichkolwiek funkcji duszpasterskich takie samo ślubowanie złożyła większość polskiego duchowieństwa⁴⁶.

Decyzja Pirożyńskiego o opuszczeniu Wrocławia i podjęciu działania w ukryciu z perspektywy powyżej opisanych wydarzeń okazała się nad wyraz słuszną. Warto sobie uświadomić, iż było to prawie pięć lat, podczas których jego wrocławska działalność w żaden sposób nie mogła być zaakceptowana przez reżim. Uważano też, że jest wrogo nastawiony wobec nowej władzy, a przy tym świetnie zorientowany w prowadzonej polityce⁴⁷. Pirożyński, chcąc uniknąć aresztowania, musiał się ukrywać. Najpierw było to w klasztorze SS. Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Chylicach, następnie u SS. Rodziny Maryi w Płudach, a od 6 lipca 1950 roku w ich klasztorze w Ostrówku⁴⁸.

⁴² IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 5- 8; 14.

⁴³ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 107-111.

⁴⁴ M. Chyrowski, *Działalność pisarska ojca Mariana Pirożyńskiego...*, dz. cyt., s. 25.

⁴⁵ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 88.

⁴⁶ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 118-119.

⁴⁷ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 39.

⁴⁸ IPN BU 0208/1504, t. 4, k. 44-50; ADPW, Tezka nr 72 zawierająca akta personalne o. Mariana Pirożyńskiego, W. Szofdrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 10.

Przede wszystkim pełnił tam funkcję kapelana siostr, nie stronił jednak od posługi słowa, głosząc okolicznościowe kazania i rekolekcje w kościołach parafialnych⁴⁹. Chodził też na spotkania z inteligencją, na których nie wahał się zabierać głosu w obronie aresztowanych księży (w tym biskupa kieleckiego Kaczmarka), ostro krytykując posunięcia władzy⁵⁰.

2. Pierwszy proces i więzienie

Przejawem jawnej walki z Kościołem, która toczyła się od 1947 roku, były wzmożone aresztowania osób duchownych. Propaganda szermowała zarzutami dotyczącymi rzekomej współpracy księży z Niemcami podczas wojny oraz popierania akcji zbrojnego podziemia po jej zakończeniu. Nagłaśniała temat najbardziej niesamowitych zbrodni seksualnych, które miały występować w środowiskach klerykałnych⁵¹. Później doszły jeszcze oskarżenia dotyczące współpracy z imperialistami, obcym wywiadem i defraudacją walut⁵². Takie działania propagandowe miały podwójny cel. Najpierw pozwalały uzasadnić dokonywanie rewizji, aresztowań i procesów księży, a w następnej kolejności wiązały się nawet z likwidacją klasztorów usytuowanych w znanych i uczęszczanych miejscach kultu. Już w 1947 roku pojawiały się informacje o odnalezieniu magazynów broni należącej do zbrojnego podziemia (np. w klasztorach w Leżajsku i Jarosławiu)⁵³. Następne „odkrycia” składów broni lub ośrodków szpiegowskich w klasztorach miały miejsce w 1950 roku. Tym razem ofiarą spisku padły klasztory salwatorianów w Mikołowie, franciszkanów w Radecznicy oraz jezuitów w Krakowie. Akcje te miały wykazać, że większość wspólnot zakonnych to ośrodki propagandy antypaństwowej, a panujący w nich klimat sprzyja szczególnie popełnianiu przez zakonników przestępstw politycznych. Równocześnie z tymi sensacyjnymi informacjami następowała kolejna fala aresztowań w kręgach duchowieństwa. Niedługo potem aresztowania dosięgły nawet biskupów. W styczniu 1951 roku aresztowany został ordynariusz kielecki biskup Czesław Kaczmarek. Śledztwo w jego sprawie trwało dwa i pół roku, by zakończyć się nadzwyczaj

⁴⁹ S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 152.

⁵⁰ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 18; IPN BU 0208/1504, t. 3, k. 196; Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

⁵¹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 55.

⁵² S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 87.

⁵³ S. Janicki, *Działalność i likwidacja rzeszowskiego okręgu „Narodowej Organizacji Wojskowej” w latach 1944-1947*, w: *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945-1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1972, s. 252.

bolesnym i upokarzającym procesem. W tym czasie represjom byli poddawani także inni członkowie episkopatu, choć nie zawsze uciekano się do pojmania i rozprawy sądowej⁵⁴. Wielu księży natomiast znalazło się znów pod nadzorem milicji, a inni byli skazywani i więzieni⁵⁵.

Zamknięcie w lipcu 1952 roku niższych seminariów duchownych wywołało sprzeciw części duchowieństwa, obawiającego się usunięcia w ogóle nauczania religii ze szkół. Protest inspirowany był zwłaszcza przez ordynariusza katowickiego biskupa Stanisława Adamskiego, co w konsekwencji w listopadzie tegoż roku doprowadziło do jego aresztowania. Podobny los spotkał także biskupów Herberta Bednorza i Juliusza Bienkę. Wtedy miało też miejsce aresztowanie pięciu księży i dwóch osób świeckich z Kurii Metropolitalnej w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa i handlu dewizami. W wyniku pokazowego procesu w styczniu 1953 roku dwóch kapłanów i jednego studenta skazano na śmierć; pozostałe osoby otrzymały wyroki od sześciu lat więzienia do dożywocia⁵⁶. We wrześniu tego samego roku, po dwuipółrocznym pobycie Kaczmarka w więzieniu, znów odbył się pokazowy proces, w którym szantażowany biskup zeznawał, jakoby był agentem wywiadu współpracującym z pewnym dyplomatą amerykańskim. Proces zakończył się wyrokiem skazującym biskupa na dwanaście lat więzienia, natomiast współpracujących z nim księży: Jana Danilewicza – na dziesięć lat, Józefa Dąbrowskiego – na osiem lat, Władysława Widłaka – na sześć lat i siostry W. Niklewskiej – na pięć lat więzienia w zawieszaniu⁵⁷.

Trzeba w tym miejscu dodać, że w latach 1951-1953 odbywało się w Polsce wiele politycznych procesów karnych, skierowanych przeciwko głównym dowódcom wojskowym, którym zarzucano spisek antystrojowy. W procesach przeciwko oficerom wydano trzydzieści siedem wyroków śmierci, z których dziewiętnaście wykonano⁵⁸.

Dopełnieniem pogłębiającego się dramatu było wspomniane aresztowanie prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, gdy nie wyraził zgody na potępienie biskupa Kaczmarka. W późnych godzinach wieczornych 25 września 1953 roku do rezydencji prymasa przyszło dwóch wysłanników rządowych, którzy przedstawili odpis decyzji, na mocy której miał on być usunięty z miasta i pozbawiony swo-

⁵⁴ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 88-89.

⁵⁵ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 87.

⁵⁶ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 103-105.

⁵⁷ Tamże, s. 113-114.

⁵⁸ K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944-1956*, dz. cyt., s. 81.

body pełnienia czynności związanych z zajmowanym stanowiskiem kościelnym. Po zdecydowanym proteście wobec takiego aktu bezprawia, na znak którego prymas odmówił wzięcia ze sobą czegokolwiek oprócz brewiarza i różańca, tej samej nocy został – wbrew swej woli – przewieziony do opuszczonego klasztoru kapucynów w Rywałdzie koło Lidzbarka. 12 października umieszczono go w jeszcze innym budynku poklasztornym w Stoczku Warmińskim⁵⁹. Prymas był przetrzymywany w miejscach będących całkowitym pustkowiem, z dala od ludzi, w prowincjonalnych budynkach poklasztornych zajętych przez Służbę Bezpieczeństwa. Pozbawiony został dopływu jakichkolwiek informacji z zewnątrz i możliwości kontaktowania się z kimkolwiek. Poza tym często był przenoszony; po rocznym pobycie w Stoczku znalazł się z kolei w Prudniku Śląskim⁶⁰.

Zbliżał się czas, który niewątpliwie był okresem najtrudniejszym dla Kościoła w Polsce w całej powojennej historii. Celem aresztowania prymasa Wyszyńskiego było odebranie narodowi ostatniej, ale najmocniejszej ostoji duchowego oporu przed komunizmem i zniszczenie Kościoła katolickiego w Polsce⁶¹. Wtedy znacznie łatwiej przychodziło władzy wymóc posłuszeństwo, i to nie tylko na ogóle społeczeństwa, ale także na duchowieństwie i hierarchii kościelnej.

Z tego okresu pochodzą świadectwa mówiące o tym, że do współpracy nakłaniano też wielu redemptorystów. Niektórzy z nich przez wiele lat byli informatorami służb bezpieczeństwa⁶². Wiele osób świeckich rozpytywano w sprawie Pirożyńskiego, lecz na szczęście nie wszyscy składali obciążające go zeznania⁶³. Mimo iż przez lata wzmagającego się coraz bardziej terroru Pirożyński ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem, nie mogło ujść uwagi organów ucisku komunistycznej władzy to, że oficjalnie wypowiadał się o niewinności biskupa Czesława Kaczmarka⁶⁴. Był to wciąż ten sam bezkompromisowy kapłan występujący w obronie prawdy, sprawiedliwości i katolickiej wiary. Zawsze otwarcie domagał się uwolnienia nie tylko biskupa Kaczmarka, ale później także kardynała Stefana Wyszyńskiego⁶⁵. Wydaje się rzeczą dość charakterystyczną to, iż Pirożyński został schwytany 28 września 1953 roku, trzy dni po aresztowaniu Wyszyńskiego⁶⁶. Był to również

⁵⁹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 115.

⁶⁰ Tamże, s. 124-125.

⁶¹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 118.

⁶² Por. IPN BU 0208/1504, t. 3, k. 57-58; 68.

⁶³ IPN BU 0208/1504, t. 4, k. 42 (np. Stanisława Poprawa złożyła bardzo wymijające wyjaśnienia).

⁶⁴ Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

⁶⁵ „Przegląd Katolicki” 1987, nr 44, s. 2.

⁶⁶ J. Pietrzak, *Pirożyński Marian...*, dz. cyt., s. 540.

dzień wydania przez episkopat haniebnej deklaracji, aprobującej niejako aresztowanie prymasa⁶⁷.

Bohaterski kapłan, nie ulegający atmosferze strachu ani wiernopoddaństwa, został aresztowany jako ksiądz Józef Czerwiński, choć władze państwowe wiedziały już od początku 1953 roku, kim naprawdę jest⁶⁸. Wśród zarzutów, które zostały mu później postawione, znalazło się również oskarżenie o posługiwanie się fałszywym dokumentem tożsamości. W czasie rewizji osobistej odebrano mu m.in. brewiarz, różaniec i krzyżyk. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zabrali także jego notatki, szkice artykułów i inne materiały duszpasterskie. Były wśród nich ulotki antyalkoholowe *Pij, bracie, pij!* oraz propagujące katolicką koncepcję małżeństwa i broniące jej wobec liberalnego ustawodawstwa państwowego, zatytułowane *O rozwodach i ślubach cywilnych*.

Aresztowany znalazł się w więzieniu śledczym w Warszawie na Mokotowie⁶⁹. Po dziewięciomiesięcznym śledztwie stanął przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie. Akt oskarżenia zawierał siedem punktów. Zarzucano mu m.in. rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oraz nadużywanie wolności wyznania w celach wrogich ludowej ojczyźnie. To on, będąc kapelanem siostr Rodziny Maryi, głosił słowo Boże po okolicznych wioskach⁷⁰. Na pewno jeździł z posługą słowa Bożego do parafii Poświętne, Tłuszcz i Klembowo⁷¹. Jego wystąpienia musiały być niezwykle mocne, gdyż zarzucano mu, iż poniża osoby z powodu określonych przekonań ideologicznych. W oskarżeniu znalazło się także odwołanie do kierowanego przezeń działającego w ukryciu związku „Błękitne”, nazwanego tajną organizacją⁷².

Jednak najpoważniejsze zarzuty względem Pirożyńskiego wiązały się z jego wrocławską aktywnością. Dotyczyły nielegalnego handlu papierem i działalności wydawniczej prowadzonej z pominięciem cenzury⁷³. Wśród oskarżeń pojawił się też wątek dewizowy w postaci zarzutu przyjęcia z zagranicy około 200 dolarów za prenumeratę kwartalnika „Homo Dei” i przekazania 80 dolarów stanowiących zwrot

⁶⁷ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 88.

⁶⁸ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 5-8; Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

⁶⁹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szołdrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 10.

⁷⁰ „Przegląd Katolicki” 1987, nr 44, s. 2.

⁷¹ IPN BU 0208/1504, t. 3, k. 188.

⁷² S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 152; IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 31-37.

⁷³ J. Pietrzak, *Pirożyński Marian...*, dz. cyt., s. 540.

pożyczki zaciągniętej w związku z działalnością wydawniczą⁷⁴. Ważniejsze od tych zarzutów, których nikt nie traktował serio, zdając sobie sprawę z konieczności działania wbrew przepisom, była atmosfera całkowitej niewiedzy co do możliwej przyszłości aresztowanych, często także miejsca ich przebywania, warunków, w jakich się znajdowali lub mogli za chwilę znaleźć. Całkowita bezkarność Urzędu Bezpieczeństwa i tajemnica otaczająca jego działania pozwalała mu stosować wszelkie chwytty wobec tych, którzy znaleźli się w jego mocy⁷⁵. Próbowano przecież oskarżyć Pirożyńskiego o współpracę z gestapo i gdyby się to powiodło, reżim mógł zastosować wobec niego najwyższy wymiar kary, jakim była wtedy kara śmierci⁷⁶.

Sposoby zdobywania papieru oraz druki wydawane przez Pirożyńskiego były rzeczywiście nielegalne w świetle rządowych przepisów. Czy jednak można było stać bezczynnie wobec jawnej dyskryminacji katolickiej prasy i książki? Koniecznością stawało się wtedy realizowanie druków poza oficjalnym obiegiem i Pirożyński świadomie poświęcał się takiej działalności. Zasięg prasy kościelnej stale się zmniejszał wskutek rosnących represji. Cenzura niszczyła co wartościowsze teksty światopoglądowe⁷⁷. Pozornie mogło się wydawać, że prasa katolicka w pierwszych latach po wyzwoleniu wyglądała dość bogato, licząc około trzydziestu tytułów. W większości jednak były to miesięczniki i dwumiesięczniki kościelne o specyficznej zawężonej tematyce, minimalnym nakładzie i małym zakresie oddziaływania⁷⁸. Utrudniano druk podręczników do nauczania religii, a nawet ocenzurowano encyklikę Piusa XI *Divini illius magistri*⁷⁹. Z każdym rokiem prasa niekomunistyczna miała coraz większe trudności, była wciąż inwigilowana, mnożyły się aresztowania, a w śledztwach pojawiały się coraz bardziej absurdalne zarzuty⁸⁰. Pirożyński – pisarz, redaktor „Homo Dei” i wydawca – robił wszystko, aby przeciwstawić się propagandzie nazywającej Kościół gniazdem ciemnoty. Na „okres wrocławski” przypada bardzo pokaźny jego dorobek, jeśli chodzi o wydawanie książek, broszur, artykułów i ulotek.

Rozprawa przeciw Pirożyńskiemu odbyła się 26 i 27 lipca oraz 20 sierpnia 1954 roku. W tym też dniu został wydany wyrok skazujący⁸¹.

⁷⁴ S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 152-153.

⁷⁵ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 64.

⁷⁶ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 4, 5-8; por. t. 3, k. 56; t. 4, k. 37-38, 205-210.

⁷⁷ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 62.

⁷⁸ Tamże, s. 40.

⁷⁹ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 85.

⁸⁰ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 43.

⁸¹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 10.

Na rozprawie wśród piętnastu świadków znalazły się także osoby, które broniły Pirożyńskiego. Byli to ludzie, którzy ocalili dzięki jego pełnym poświęcenia akcjom ratowania Żydów z czasów wojny, lecz to nie zmieniło formuły wyroku⁸². Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał go na rok więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego⁸³. Po wydaniu wyroku przewieziono Pirożyńskiego do więzienia w Ostrówku, gdzie spędził pozostający mu do odbycia czas kary. W sumie znajdował się wtedy w odosobnieniu przez prawie półtora roku⁸⁴. Według opinii jednego z donosicieli, pracującego dla Urzędu Bezpieczeństwa, Pirożyński za krótko siedział w więzieniu, co, zdaniem informatora, należało tłumaczyć jego dużym sprytem⁸⁵. Po zwolnieniu go 22 grudnia 1954 roku przebywał najpierw w klasztorze w Gliwicach, a od 1 stycznia 1957 roku w Warszawie⁸⁶.

3. Drugi proces i ponowne odbycie kary

W czasie gdy Pirożyński przebywał w więzieniu, Kościół w Polsce po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego stał się Kościołem milczącym. Słabość episkopatu pozwoliła na widzialny wzrost sukcesów „księży patriotów” i zwiększenie się znaczenia PAX-u. Służba Bezpieczeństwa nie umiała jednak zmusić duszpasterzy do głoszenia reżimowych kłamstw. Kościoły stawały się oazami duchowego oczyszczenia i wewnętrznej swobody⁸⁷. Społeczeństwo zdawało sobie sprawę, że Kościół jest jawnie prześladowany, a wiara, praktyki i zachowania religijne mogą stać się wystarczającym powodem do najdalej nawet idących szykan. Sytuacja stawała się dla wszystkich jasna. Był to dowód złej woli, nieuczciwości i całkowitego bezprawia władzy⁸⁸. Wytworzyła się atmosfera swoistej konspiracji, w której rosła sfera niejawnych działań duszpasterskich opartych na osobistych, pozornie przypadkowych, nieformalnych kontaktach⁸⁹.

Tymczasem odizolowany od życia publicznego kardynał Wyszyński podjął w więzieniu nowe inicjatywy związane z życiem religijnym Polaków w zmieniających się okolicznościach. Opracował program dusz-

⁸² IPN BU 0208/1504, t. 3, k. 239; Wywiad z o. T. Sitką, Warszawa 25.09.2000 i 19.05.2004.

⁸³ D. Zamiatała, *Pirożyński Marian*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 220.

⁸⁴ S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 153.

⁸⁵ IPN BU 0208/1504, t. 6, k. 32.

⁸⁶ M. Brudzisz, *Pirożyński Marian*, dz. cyt., s. 685.

⁸⁷ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 119-120.

⁸⁸ Tamże, s. 123.

⁸⁹ Tamże, s. 121.

pasterski mający bronić wiary narodu przed wojującym ateizmem i przygotować wiernych do obchodów Milenium Chrztu Polski przypadającego na rok 1966⁹⁰. Jego pogłębiona duchowość maryjna sprawiła, że dołączył do tego jeszcze ideę ślubów narodowych w 1956 roku, w trzechsetlecie ślubów Jana Kazimierza, poprzedzoną aktem osobistego oddania się Matce Bożej, którego dokonał w Stoczku Warmińskim 8 grudnia 1953 roku. Myśl o realizacji takich inicjatyw na skalę całego Kościoła w Polsce z ówczesnej perspektywy wydawała się niemal całkowicie utopijna. Chociaż pierwsze oznaki „odwilży” politycznej w Polsce niektórzy historycy datują na początek grudnia 1954 roku, to należy mieć świadomość, iż dokonywała się ona jedynie na szczytach elity partyjnej. Ważniejsza okazała się dopiero „odwilż” w dziedzinie kultury, która nadeszła latem 1955 roku. Zmieniła ona atmosferę społeczną, w której pojawiła się nadzieja na większą swobodę życia Kościoła. Prymas na przykład po dwóch latach otrzymał wreszcie niektóre żądane czasopisma. Okazało się jednak, że te procesy nie rzutowały w znaczący sposób na życie całego Kościoła w Polsce⁹¹. Początkowo jedynie w odniesieniu do kardynała Wyszyńskiego następowały powolne zmiany. W październiku 1955 roku został on przewieziony do Komańczy. Nie zmieniło to gwałtownie jego sytuacji kanonicznej, lecz stanowiło dużą poprawę warunków bytowych. Prymas trafił do klasztoru nazaretanek i uwolnił się od bezpośredniego nadzoru i fizycznej obecności Służby Bezpieczeństwa. Oficjalnie kontrolę nad uwięzionym obejmował Episkopat Polski, co pozwalało na kontakt nie tylko z biskupami, ale także z najbliższą rodziną. Skończyła się uciążliwa izolacja od wszelkich wiadomości o aktualnych wydarzeniach z życia Kościoła i świata. Pozostała natomiast niemożność opuszczania nakazanego miejsca pobytu i pełnienia jakichkolwiek funkcji publicznych, na przykład jawnego uczestnictwa w sprawowaniu liturgii.

Okazuje się, że Pirożyńskiemu również nie dawano spokoju, mimo wolności, jaką miał się cieszyć po odbyciu kary. Już z przełomu września i października 1955 roku pochodzą notatki świadczące o tym, że był coraz częściej wzywany na przesłuchania do Urzędu Bezpieczeństwa⁹². Z pewnością jego sprawa wpisywała się w całokształt walki komunistycznej władzy z Kościołem, która nie wygasła, lecz przyjmowała wciąż nowe postaci. W tych nieco zmienionych okolicznościach

⁹⁰ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 88.

⁹¹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 127-131.

⁹² IPN BU 0208/1504, t. 6, k. 30-31.

biskupi, pogrążeni do niedawna w głębokiej niemocy, co prawda z trudem, stopniowo, lecz odzyskiwali poczucie wewnętrznej równowagi i psychiczną zdolność występowania w obronie Kościoła. Przygotowania do ślubów narodowych wyraźnie nabierały tempa. Ośrodkiem pracy nad tym ważnym aktem była Jasna Góra, w pełni solidarna z myślą i zamierzeniami prymasa. Wbrew administracyjno-policyjnemu zakazowi przebywała tu przewodząca „Ósemkom” Maria Okońska. Wyszyński tymczasem na prośbę paulinów w połowie maja 1956 roku napisał w Komańczy tekst ślubowań, który potajemnie przewieziono na Jasną Górę⁹³. Uroczyste złożenie ślubów odbyło się w dzień Matki Bożej Jasnogórskiej 26 sierpnia 1956 roku⁹⁴. W tym dniu wokół Jasnej Góry zgromadziła się nienotowana dotąd liczba pielgrzymów, przekraczająca milion osób. W obecności tylu wiernych biskup Michał Klepacz odczytał przed Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej akt ślubowania. Równocześnie ten sam akt zawierzenia Matce Bożej Kościoła w Polsce złożył w swym miejscu odosobnienia w Komańczy prymas kardynał Stefan Wyszyński⁹⁵.

Władza komunistyczna wiedziała doskonale o tych poczynaniach, dlatego robiła wszystko, żeby nie zaprzepaścić wcześniejszych zdobyczy. Trudno się dziwić, że obiektem zainteresowania stał się znów Pirożyński, wobec którego, podobnie jak w odniesieniu do wielu duchownych, na początku 1956 roku wniesiono o założenie sprawy ewidencyjno-obsługowej, jako aktywnego księdza, zakonnika, ideologa Kościoła katolickiego. Jego sprawa widnieje w dokumentach z tego czasu pod znaczącym kryptonimem „Myśliciel”⁹⁶. Natomiast w tym samym 1956 roku życie publiczne w Polsce zostało znów wstrząśnięte dramatycznymi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Poznaniu. Już 28 czerwca tegoż roku wybuchł pierwszy masowy strajk robotników w kraju rządzonego przez partię robotniczą, który przerodził się w wielką manifestację uliczną. Na ulice Poznania wyjechały czołgi, padły strzały do tłumu, w którym byli zabici i ranni. Wydarzenia te ujawniły, z jednej strony, niezdolność ekipy rządzącej do politycznego rozwiązywania narastających konfliktów, a z drugiej, determinację spragnionego wolności społeczeństwa⁹⁷. Komunizm polski przeżywał pierwszy poważny kryzys, który odczytywano jako sygnał możliwego upadku takie-

⁹³ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 134-136.

⁹⁴ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 88.

⁹⁵ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 136-137.

⁹⁶ IPN BU 0208/1504, t. 1, b.n.k. (pierwsza strona tego tomu akt).

⁹⁷ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 136.

go systemu⁹⁸. Z kręgów inteligenckich i studenckich podnosiły się głosy kwestionujące wszystkie dotychczasowe dogmaty ideologiczne i polityczne komunizmu, domagające się jednocześnie wyciągnięcia z tego wniosków praktycznych. Trzeba zaznaczyć, że bardzo ostre wystąpienie Pirożyńskiego przeciw polityce władzy na Wielkim Odkupieniu Tuchowskim w lipcu 1956 roku miało również ten kontekst⁹⁹. W takiej atmosferze ekipa rządowa zwołała plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na obrady został zaproszony Władysław Gomułka, człowiek nadający się do roli sztandarowego przywódcy ruchu odnowy partii (ofiara wielkiej czystki sprzed kilku lat). Wobec przerwania obrad plenum do czasu spełnienia postulatu opuszczenia Warszawy przez delegację partii sowieckiej i groźby zbrojnej interwencji ze strony Rosjan Gomułka zdawał się mężem opatrnościowym, zyskując autorytet i zaufanie mas. Pozwoliło to na zawarcie swoistego, niepisanego kompromisu między antykomunistycznym społeczeństwem a komunistyczną partią i rządem, który dał temu drugiemu podmiotowi ograniczone, ale szerokie poparcie, narodowi zaś względnie szeroką sferę swobód obywatelskich. W kilka dni po VIII Plenum KC PZPR, po uprzednim przyrzeczeniu przez przedstawicieli rządu przywrócenia Kościołowi podstawowych praw i naprawienia krzywd, 28 października 1956 roku prymas wrócił do Warszawy i objął ponownie wszystkie swoje funkcje kościelne¹⁰⁰.

Postać prymasa była bardzo ważna w logice październikowych wydarzeń. Społeczeństwo domagało się jego uwolnienia, a spełnienie tego postulatu było symbolem zapowiadanej odnowy życia w Polsce i pierwszym kryterium wiarygodności nowej władzy¹⁰¹. Powrotowi prymasa towarzyszyło uwolnienie i umożliwienie powrotu do diecezji pozostałych biskupów. W początkach grudnia 1956 roku zawarto nowe porozumienie między Kościołem a państwem. Anulowało ono niesławny Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych w Polsce z 1953 roku, gwarantowało nauczanie religii w szkołach (jako przedmiotu nadobowiązkowego), podawało zasady opieki religijnej nad chorymi i więźniami, decydowało o powrocie do ich siedzib siostr zakonnych wysiedlonych przemocą z Ziemi Zachodnich oraz objęcie diecezji przez prawowitych biskupów we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie, Gdańsku i Olsztynie¹⁰². Innym ważnym dla Kościoła ele-

⁹⁸ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 88-89.

⁹⁹ IPN BU 0208/1504, t. 6, k. 38-44.

¹⁰⁰ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 89.

¹⁰¹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 138-140.

¹⁰² A. Micewski, *Kardynał Stefan Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 164.

mentem nowej polityki władz było wycofanie się z akcji organizowania i popierania tzw. księży patriotów, co spowodowało niemal natychmiastowy zanik tej instytucji. W styczniu 1957 roku miały się nadto odbyć wybory do sejmu, a partia nieoczekiwanie zaproponowała w nim miejsca także dla katolików związanych ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” (pięć miejsc i jedno w siedmioosobowej Radzie Państwa). Był to formalny początek koła poselskiego „Znak”, które przetrwało kilkanaście następnych lat pod wodzą Jerzego Zawieyskiego, a po jego śmierci Stanisława Stommy. Środowisko to mogło założyć również Kluby Inteligencji Katolickiej w pięciu miastach. W ten sposób zaczęły powstawać szersze środowiska katolickie skupiające się wokół krakowskich redakcji „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, a od 1958 roku także nowo powstałej warszawskiej „Więzi” – miesięcznika założonego przez przywódców dawnej „frondy” z PAX-u i opartego na aktywnie działających KIK-ach¹⁰³.

Z rokiem 1957 rozpoczął się bodaj najbardziej dynamiczny okres powojennej historii Kościoła w Polsce. Dano swobodę (jak się później okazało, tylko pozorną) w organizowaniu religijnych zgromadzeń publicznych, których przebieg należało uzgodnić z wydziałami do spraw wyznań. W tej atmosferze prymas Wyszyński zainicjował wielopłaszczyznowy, dobrze przemyślany program odnowy moralnej w ramach tak zwanej Wielkiej Nowenny. Miała ona stanowić przedłużenie idei ślubów narodu z 1956 roku i ich rozwinięcie w dziesięcioletni cykl duszpasterski, a zarazem przygotowanie katolickiego społeczeństwa do głębszego przeżycia Tysiąclecia Chrztu Polski przypadającego na 1966 rok. Był to pierwszy integralny, ogólnopolski program obejmujący niemal wszystkie dziedziny duszpasterstwa. Program Wielkiej Nowenny miał na celu przeciwstawienie się tym wszystkim skutkom zagrożeń, jakie niosła ideologia komunistyczna: z założenia ateistyczna, niszcząca strukturę i więzi społeczne z rodziną na czele, pogardzająca człowiekiem, antypopulacyjna, podważająca etykę pracy, dążąca do wyniszczenia narodu polskiego¹⁰⁴. Prymas Stefan Wyszyński brał w tym wielkim nabożeństwie bardzo aktywny udział, głosząc niezmiernie słowo Boże. Pierwszy rok Nowenny, zapoczątkowany Ślubami Jasnogórskimi, kończyło powtórzenie ich we wszystkich parafiach całej Polski, dokonane 5 maja 1957 roku. Również w maju prymas udał się w podróż do Rzymu, gdzie kilkakrotnie był przyjmowany przez papieża, zaś 18 dnia

¹⁰³ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 143-145.

¹⁰⁴ J. Majka, *Kościół w Polsce po drugiej wojnie światowej*, „Chrześcijanin w Świecie” 1994, nr 1, s. 16-17.

tego miesiąca odbyła się uroczystość nadania mu insygniów kardynałskich, których nie mógł odebrać po nominacji w 1952 roku¹⁰⁵.

Władze wkrótce zorientowały się, jak wielkim autorytetem moralnym i społecznym w Polsce i na świecie cieszy się Episkopat Polski, a w szczególności prymas Wyszyński. Nie mogąc pogodzić się z tym, by Kościół sprawował „rząd dusz” w narodzie, partia przystąpiła znów do wielkiej ofensywy ideologicznej. Podjęła zorganizowane działania na rzecz masowej i przyspieszonej laicyzacji społeczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Rozpoczęto na szeroką skalę ruch ateistyczny, którego wyrazicielami były specjalnie utworzone pisma prowadzące jawną walkę z Kościołem i jego instytucjami (m.in. „Argumenty”, „Fakty i Myśli”), których celem była programowa laicyzacja życia, podrywanie autorytetu Kościoła i rozbijanie jego jedności¹⁰⁶. Poza tym partia poczuła się znacznie mocniejsza i jesienią zlikwidowała popularny i wielce zasłużony w czasach „odwilży” tygodnik „Po prostu”. Decyzja ta wywołała rozruchy studenckie w Warszawie w pierwszych dniach października 1957 roku, rozbite przez zmasowaną akcję oddziałów milicji, w której wyniku śmierć poniosło kilku demonstrantów i przechodniów. Oznakami wrogości wobec Kościoła był opór władzy w kwestii zwrotu zagarniętego w 1950 roku Caritasu, reaktywowania pism katolickich, tworzenia nowych parafii i zgody na utworzenie katolickiego stowarzyszenia młodzieżowego¹⁰⁷. Trudno się dziwić, że Pirożyński w latach 1957-1958 znów coraz częściej występował w obronie społeczności katolickiej i kleru, wobec których władza decydowała się nawet na likwidację szkół, w których odbywała się nauka religii¹⁰⁸. Ponowne narastanie konfliktu stawało się faktem. Wobec Pirożyńskiego stosowano wciąż nowe metody inwigilacji, włącznie z założeniem podsłuchu i kolejnymi próbami pozyskania do współpracy kilku redemptorystów¹⁰⁹. Tym razem biskupi zdecydowanie protestowali przeciw różnorodnym przejawom dyskryminacji oraz polityce ugrupowań wolnomyślicielskich, poniżaniu pracy Kościoła i fałszywej propagandzie na temat rzekomych swobód w sprawowaniu kultu religijnego¹¹⁰.

¹⁰⁵ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 145-146.

¹⁰⁶ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 89-90.

¹⁰⁷ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 146-148.

¹⁰⁸ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 196-197; por. także t. 6, k. 117-119.

¹⁰⁹ IPN BU 0208/1504, t. 2, k. 283-284 (prawie cały drugi tom akt składa się ze stenogramów rozmów uzyskanych z podsłuchu telefonu klasztoru redemptorystów przy ul. Karólkowej w Warszawie); por. t. 6, k. 120 n.

¹¹⁰ S. Wójcik, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 90.

Obłuda deklaracji swobód ze strony rządowej ujawniła się znów brutalnie w życiu i działalności o. Pirożyńskiego. Oczywiście formą oddziaływania duszpasterskiego była dla niego zawsze aktywność publicystyczna i wydawnicza. Zaraz po wyjściu z więzienia podjął próbę reaktywowania zawieszonoego w 1952 roku przez władze państwowe redemptorystowskiego periodyku „Homo Dei”. Wznowienie tej działalności udało się Pirożyńskiemu zrealizować z początkiem 1957 roku. Od początku objął też funkcję redaktora pisma, zwiększył jego format i podniósł nakład¹¹¹. Brak zezwoleń, o które należało się wystarać, w znacznym stopniu uniemożliwiało realizację jego ambitnych planów. On jednak wkrótce drukował 10 000 egzemplarzy każdego niemal numeru, ponadto nielegalnie wydawał wiele ulotek¹¹². Ostra cenzura nie pozwalała na rozwijanie tego typu działalności. Podejmowane nieustannie próby nielegalnego druku i kupna potrzebnego na to papieru musiały przynieść łatwy do przewidzenia skutek¹¹³. Na Pirożyńskiego wpłynęło doniesienie do prokuratury złożone przez panią cenzor o nazwisku Kupraszkwili z Głównego Urzędu Kontroli Prasy¹¹⁴. Były również donosy do Urzędu Bezpieczeństwa ze strony zatrudnionego przez samego Pirożyńskiego zakrystiana, który – jak się później okazało – systematycznie informował te służby, co i w jakich ilościach jest wydawane¹¹⁵. Był to brat F. Trzeszczkowski (niby zakonnik, ponieważ ślubów w Zgromadzeniu nie składał, choć nosił habit) mieszkający w Wołominie i dojeżdżający do redemptorystów na ulicę Karolkową. Pirożyński przygarnął go po wojnie, litując się nad byłym więźniem Oświęcimia, który miał być zaufanym człowiekiem do rozwożenia poczty, a okazał się konfidentem o pseudonimie „Krzak”. Donosił on o różnych sprawach dotyczących wspólnoty redemptorystów w Warszawie, ale przede wszystkim informował o przedsięwzięciach wydawniczych Pirożyńskiego¹¹⁶. W ten sposób działalność redaktora „Homo Dei” znów miała być przerwana, gdyż zebrano wystarczająco dużo materiału, by móc go ponownie oskarżyć.

Aresztowano go po raz drugi 30 maja 1958 roku, gdy został już przez władze zakonne – ze względu na bezpieczeństwo samego pisma –

¹¹¹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 11.

¹¹² Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

¹¹³ M. Chyrowski, *Działalność pisarska ojca Mariana Pirożyńskiego...*, dz. cyt., s. 141.

¹¹⁴ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 218.

¹¹⁵ Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

¹¹⁶ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 57, 228; t. 5, k. 96-111; t. 6, k. 207.

zwolniony z funkcji redaktora¹¹⁷. Postawiono mu zarzuty nielegalnego druku broszur religijnych, handlu papierem, dewizami oraz sprowadzania i rozpowszechniania wydawnictw wydrukowanych na obczyźnie¹¹⁸. Dowodami w sprawie były zarekwirowane broszury i obrazki o tematyce religijnej przez niego wydawane. Pirożyński nie miał pozwolenia na wydrukowanie wielu materiałów: ulotek, broszur i skryptów. Wśród nich w aktach Urzędu Bezpieczeństwa znalazły się m.in. tytuły: *Jest Bóg*, *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, *Papież Pius XII – przemówienie Ojca świętego do położnych*, *Problem filmu w duszpasterstwie*, *Ministrantura*, *Pij, bracie, pij!*, *Nowenna przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*¹¹⁹. Są to tylko nieliczne przykłady udokumentowane przez tajne służby. Śledztwo w jego sprawie trwało tym razem prawie pół roku¹²⁰. W tym czasie w klasztorze redemptorystów przy ulicy Karolkowej w Warszawie przeprowadzano kilkakrotnie dokładne rewizje¹²¹. Oprócz dowodów związanych z działalnością wydawniczą szukano tu również rzeczowego depozytu i dolarów, które Pirożyński miał zostawić u rektora klasztoru, lecz ich nie znaleziono. Prokuratura napotkała też inną poważną trudność, gdy w wypadku zginął główny świadek oskarżenia, wspomniany F. Trzeszczkowski. Wraz z Pirożyńskim na ławie oskarżonych znalazło się aż siedemnaście osób¹²². Byli to pracownicy redakcji, wydawnictw i zakładów poligraficznych, głównie z terenu Warszawy i Olsztyna. Ośmioro spośród nich osadzono w więzieniu¹²³. Akt oskarżenia z 29 listopada 1958 roku zarzucał Pirożyńskiemu nakłanianie tych osób do przyspieszania druku przygotowanych przez niego opracowań przez nielegalne zdobywanie papieru, na którym bez zezwolenia drukowano różne treści religijne¹²⁴. Pirożyński wydał w latach 1957-1958 kilkadziesiąt pozycji w liczbie około 500 000 egzemplarzy. Drukowane były w drukarniach państwowych na papierze,

¹¹⁷ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 11; Listy i pisma, List z aresztu na ul. Nowotki 15 (czerwiec 1958); S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 153. Ten autor podaje błędną datę, mówiąc o aresztowaniu 1 czerwca.

¹¹⁸ J. Pietrzak, *Pirożyński Marian...*, dz. cyt., s. 540.

¹¹⁹ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 13.

¹²⁰ S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 153.

¹²¹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 12.

¹²² Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

¹²³ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 12; S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 153.

¹²⁴ S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 153.

który nabył nielegalnie w ilości 30 ton¹²⁵. Jedna z późniejszych notatek służbowych Urzędu Bezpieczeństwa mówi nawet, że w ciągu tych dwóch lat wydał około miliona książek, broszur, ulotek i skryptów¹²⁶.

Śledztwo kontynuowano do grudnia, a po jego zakończeniu przesłano akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego dla miasta stołecznego Warszawy. Proces przeciw Pirożyńskiemu i innym oskarżonym trwał prawie miesiąc (19 stycznia – 8 lutego 1959). Na podstawie zebranego materiału postawiono redemptoryście następujące zarzuty:

1. Wydrukowanie w drukarni olsztyńskiej 100 000 ulotek *Pamiętka Misji św.* bez zezwolenia Urzędu Kontroli Prasy;
2. Kupno papieru za sumę 8 000 złotych;
3. Powielanie bez zezwolenia zaproszeń na Mszę św. i odezwy do prenumeratorów „Homo Dei” w prywatnej powielarni;
4. Wydanie obrazków Chrystusa Ukrzyżowanego z modlitwami misyjnymi na odwrocie w liczbie 20 000 przy udziale pracowników łączności;
5. Próba wydania modlitewnika siostr elżbietanek *Venite ad me* bez zezwolenia wydawcy przy pomocy pracowników „reklamy”;
6. Przekazanie do Anglii sumy 30 funtów szterlingów i do USA 90 dolarów;
7. Sprowadzanie i rozpowszechnianie książek wśród polskich duchownych bez uprawnień handlowych¹²⁷.

Wobec takiego nagromadzenia zarzutów Pirożyński wyraził życzenie, by jego obrońcą był znany adwokat i jego osobisty przyjaciel mecenas Henryk Nowogródzki¹²⁸.

Prokurator określał proces jako ławniczo-korupcyjny, w którym oskarżony miał być oceniany jako deprawator aparatu urzędniczego, mający doprowadzić poszczególnych współoskarżonych do popełnienia przestępstw. Okazało się jednak, że osoby zasiadające razem z nim na ławie oskarżonych nie dostrzegały w działaniach Pirożyńskiego wobec nich żadnej winy. Oskarżenia padały głównie ze strony tych osób, których – według własnych słów Pirożyńskiego – on prawie w ogóle nie znał¹²⁹. Rzeczywiście, po przesłuchaniu wszystkich aresz-

¹²⁵ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 34.

¹²⁶ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 38.

¹²⁷ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 12.

¹²⁸ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, Listy i pisma, List z aresztu na ul. Nowotki 15 (czerwiec 1958).

¹²⁹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, *Moje ostatnie słowo* (mps), s. 1-3.

towanych wraz z Pirożyńskim i około pięćdziesięciu innych świadków nikt go nie potępił, czego oczekiwało oskarżenie¹³⁰. W charakterze świadków byli przesłuchiwani również niektórzy ojcowie, wśród nich prowincjał Kazimierz Hołda, J. Piekarski i S. Wójcik. Ich zeznania miały raczej charakter wyjaśnień i nie mogły w żaden sposób obciążać oskarżonego¹³¹. Tymczasem Pirożyński całą winę brał na siebie, broniąc jednocześnie współoskarżonych¹³². Dla siebie prosił o najwyższy wymiar kary, chcąc podkreślić absurdalność zaistniałej sytuacji¹³³. W ten sposób próbował także skierować całą uwagę na „sprawę zasadniczą” w procesie, jaką niewątpliwie była walka z prasą katolicką i katolickim piśmiennictwem¹³⁴. Według niego, toczyła się wówczas walka ideologiczna, będąca swoistym „martyrologium prasy katolickiej”, on zaś stał się jedną z ofiar tego procesu¹³⁵. Wnioski o reaktywowanie zlikwidowanych pism kościelnych napotykały wciąż opór ze strony władzy¹³⁶. Wobec tego Pirożyński pragnął, by sprawa nabrała większego rozgłosu. Rzeczywiście proces odbił się głośnym echem nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami, gdyż korespondenci wielu zagranicznych pism zapoznali z nim swoich czytelników. Mówiło o tym również radio, tak w kraju, jak i za granicą¹³⁷.

Do sprawy określanej przez oskarżonego jako „martyrologium prasy katolickiej” odniósł się on szczegółowo w swojej mowie końcowej. Zarzucał Głównemu Urzędowi Kontroli Prasy, że nie zezwala na druk ulotek religijnych, a wydawnictwa katolickie drukują zaledwie 5% tego, co powinny. Powoływał się na sejmowe wystąpienie posła z Tarnowa Antoniego Gładysza, który w 1957 roku mówił o konieczności zwiększenia nakładów „Gościa Niedzielnego” i „Przewodnika Katolickiego”. Przypominał, że nie zostały wznowione takie pisma jak „Rycerz Niepokalanej”, „Niedziela”, „Przegląd Powszechny” i „Posłaniec Serca Jezusowego”. Przemówienie Gładysza, które usiłowano opublikować

¹³⁰ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 12.

¹³¹ IPN BU 0208/1504, t. 1, k. 53-54; t. 6, k. 212-213.

¹³² S. Bogaczewicz, *Represje komunistyczne wobec Kościoła...*, dz. cyt., s. 153.

¹³³ List od O. Jana Piekarskiego, Roma 9.01.2001.

¹³⁴ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, *Moje ostatnie słowo* (mps), s. 4-5.

¹³⁵ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 13.

¹³⁶ B. Cywiński, *Ogniem próbowane II*, dz. cyt., s. 148.

¹³⁷ IPN BU 0208/1504, t. 6, k. 224-225. O procesie było głośno w Radiu Watykańskim. Były o nim doniesienia prasowe w „Il Popolo”, „Il Quotidiano” i „Corriere della Sera”. ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 11.

w „Homo Dei”, zostało skonfiskowane przez cenzurę Głównego Urzędu Kontroli Prasy¹³⁸.

Według Pirożyńskiego, w procesie nie chodziło nawet o walkę polityczną, lecz jeszcze bardziej o ideowo-religijną. Proces wytoczono najpiękniejszej i najwznioślejszej idei *homo Dei* – człowieka Bożego, z którym złączył się Syn Boży. Był to proces o Chrystusa, zaś Pirożyński stał się rycerzem w Jego służbie¹³⁹. Przed każdą rozprawą prosił ojca prowincjała obecnego na sali o błogosławieństwo i pozdrowiał wszystkich słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”¹⁴⁰. Podobnie obrońca dawał wciąż do zrozumienia, że nie jest to proces gospodarczy, lecz ideologiczny, a oskarżony godzien jest najwyższego szacunku, nie potępienia¹⁴¹.

Pirożyński przedstawił rzeczowe argumenty na usprawiedliwienie swych działań. Mówił m.in., że papier do druków kupił jako pisarski, niereglamentowany; książki wysyłał lub sprowadzał na prośbę księży; ulotki drukował świadomie tak, jak czynili to komuniści, nie będąc jeszcze u władzy (w jego przypadku – dla dobra wiernych). Pieniądze przekazywał jako premię lub upominek świąteczny, a te wysłane za granicę były przeznaczone m.in. na sprzęt medyczny dla polskich szpitali (współpraca z I. Girzycką – lekarką pracującą w USA). Swoją sytuację porównywał do sytuacji pierwszego redaktora „Homo Dei”, którego zamęczyli Niemcy, i dlatego prosił dla siebie o wysoki wymiar kary, jeśli taka ofiara była potrzebna dla ratowania prasy katolickiej w Polsce.

Mówił także o trudnościach związanych z odbywaniem praktyk religijnych i odprawianiem Mszy św. w więzieniu¹⁴². O możliwość sprawowania Eucharystii w warunkach więziennych wnosił zaraz po aresztowaniu, prosząc, by ojciec prowincjał zaapelował w tej sprawie do biskupa Z. Choromańskiego¹⁴³. Pirożyński, pozostając przez czas trwania śledztwa i procesu w więzieniu na Mokotowie, wciąż czynił starania, aby takie pozwolenie otrzymać. W tej sprawie wystosował w tym czasie wiele listów¹⁴⁴. Są wśród nich dwa listy do pośła Jerze-

¹³⁸ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, *Moje ostatnie słowo* (mps), s. 5.

¹³⁹ Tamże, s. 2.

¹⁴⁰ List od O. Jana Piekarskiego, dz. cyt.

¹⁴¹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, *Moje ostatnie słowo* (mps), s. 13.

¹⁴² Tamże; W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 12-13.

¹⁴³ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, Listy i pisma, List z aresztu na ul. Nowotki 15 (czerwiec 1958).

¹⁴⁴ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 14.

go Zawieyskiego; listy do Klubu Poselskiego „Znak”, do biskupa Choromańskiego i do Władysława Gomułki. Najwięcej listów wysłał do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, z których ostatni jest ultimatum zapowiadającym głodówkę w razie niespełnienia jego prośby¹⁴⁵. W końcu, w styczniu 1959 roku, Pirożyński odprawił pierwszą Mszę św. w więzieniu, wykorzystując do celów liturgicznych zwykły stół i kubek¹⁴⁶. Było to w osiem miesięcy po aresztowaniu i Pirożyński był tak szczęśliwy, że zdawał się zupełnie na wyrok sądu, przez który – jak mówił – miała się spełnić wola Boża wobec niego, choćby to była śmierć męczeńska¹⁴⁷.

Wyrok w jego sprawie zapadł 8 lutego 1959 roku. Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał go na dwa lata więzienia, z zaliczeniem tymczasowego aresztu, i 4 700 złotych grzywny. Prasa od razu nadała rozgłos wyrokowi skazującemu, aby uzasadnić słuszność poczynań władzy. Donoszono, że sąd potwierdził główne zarzuty oskarżenia: przekupywanie w latach 1957-1958 pracowników zakładów poligraficznych oraz popełnianie przestępstw dewizowych. To wszystko zaś miało służyć uzyskiwaniu dodatkowych zasobów papieru na wydawnictwa i druki bez zezwolenia. Z czternastu osób pozostających nadal w stanie oskarżenia trzy sąd uniewinnił; w stosunku do jednej umorzył postępowanie; jedną skazał na karę grzywny; pozostałym wymierzył kary od trzech miesięcy do dwóch i pół lat więzienia oraz kary grzywny¹⁴⁸.

Po ogłoszeniu wyroku o Pirożyńskiego przewieziono z Warszawy do ostrzejszego więzienia w Barczewie¹⁴⁹. Karę więzienia odbywał zatem w Warszawie, następnie w Barczewie, w Olsztynie, a na koniec jeszcze raz w Warszawie¹⁵⁰. Zwłaszcza z Olsztyna zaczął pisać odezwy w sprawie więziennictwa, co spowodowało nasłanie kontroli zarządu tych placówek i w efekcie przeniesienie Pirożyńskiego do Warszawy na Rakowiecką¹⁵¹. Oczywiście było to jedynie dopełnienie wcześniej podejmowanych kroków. Jeszcze z Barczewa Pirożyński pisał list do

¹⁴⁵ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, Listy i pisma, List do Prezydium Rady Ministrów na ręce pośła Jerzego Zawieyskiego 14.10.1958; List do Jerzego Zawieyskiego Pośła na sejm i członka Rady Państwa PRL 16.11.1958; List do Prezydium Klubu Poselskiego „Znak” 1.11.1958; List do biskupa Z. Choromańskiego 9.11.1958, List do I sekretarza KC PZPR W. Gomułki 25.11.1958; Listy do Sądu Wojewódzkiego miasta stołecznego Warszawy 23.10., 3.12., 5.12.1958.

¹⁴⁶ M. Chyrowski, *Działalność pisarska ojca Mariana Pirożyńskiego...*, dz. cyt., s. 110-111.

¹⁴⁷ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, *Moje ostatnie słowo* (mps), s. 10-11.

¹⁴⁸ Ks. Marian Pirożyński *skazany na dwa lata więzienia*, „Dziennik Polski” 1959, nr 34, s. 2.

¹⁴⁹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szoldrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 19.

¹⁵⁰ D. Zamiatała, *Pirożyński Marian*, dz. cyt., s. 220.

¹⁵¹ Wywiad z o. T. Sitką, dz. cyt.

Prezydium Koła Poselskiego „Znak”, z którego przebija wielka troska o dobro duchowe uwięzionych. Apelował w nim o wydanie drukiem modlitewnika i wybranych tekstów Pisma Świętego, które mogłyby stanowić duchową pomoc dla odbywających karę pozbawienia wolności. Mówił, że więźnia nie uzdrowi żadna laicka propaganda, lecz tylko wszechwładna łaska Chrystusowa, dlatego – według niego – w więzieniach konieczna jest posługa sakramentalna¹⁵². Zebrane doświadczenia w tej sprawie zawarł w sposób najbardziej uporządkowany w memoriale skierowanym do Centralnego Zarządu Więziennictwa 25 października 1959 roku. Krytykował w nim placówki karne za brak szacunku do człowieka, nieprzestrzeganie prawa do korzystania z praktyk religijnych, takich jak sprawowanie lub uczestnictwo we Mszy św., umieszczania w salach czy noszenia symboli religijnych śpiewania religijnych pieśni (także kołęd). Zwracał uwagę na brak czasopism i książek religijnych. Próbował wytyczyć pewne teoretyczne kierunki założeń wychowawczych i duszpasterstwa więziennego¹⁵³. Wreszcie sam sprawował opiekę duchową nad więźniami, spowiadając ich, modląc się z nimi i błogosławiąc tym, którzy byli przenoszeni do innych więzień¹⁵⁴.

Ponieważ do odbywanej kary dwóch lat więzienia wliczono mu czas, który upłynął w areszcie śledczym, Pirożyński został wypuszczony na wolność 1 czerwca 1960 roku¹⁵⁵. Po krótkim pobycie w Warszawie 11 sierpnia 1960 roku przeniósł się do klasztoru w Gliwicach, by 20 maja 1961 roku ostatecznie powrócić do stolicy¹⁵⁶.

Intensywna praca oraz ciągła walka z komunistycznym reżimem nadwątlili siły Pirożyńskiego tak mocno, że niedługo po zwolnieniu go z drugiego pobytu w więzieniu zmarł w Warszawie 4 maja 1964 roku. Trzeba mieć świadomość, że procesy karne i pobyty w wielu ośrodkach penitencjarnych najbardziej zrujnowały jego zdrowie – zaczęły się problemy z sercem. Sam pisał o tym jeszcze zza krat, mówiąc o „ciosie”, który miał go osiągnąć w sensie fizycznym i psychicznym, tak mocno nadwyrężając jego siły i uniemożliwiając normalne funkcjonowanie¹⁵⁷.

¹⁵² ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, Listy i pisma, List do Prezydium Koła Poselskiego „Znak” 1.03.1959.

¹⁵³ M. Chyrowski, *Działalność pisarska ojca Mariana Pirożyńskiego...*, dz. cyt., s. 125-126.

¹⁵⁴ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, Jan Wysocki, *Wspomnienia z celi więzienia Mokołowskiego o Księdzu Redemptoryście O. Marianie Pirożyńskim*, Pruszków 28.05.1973 (mps).

¹⁵⁵ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szołdrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 19.

¹⁵⁶ J. Pietrzak, *Pirożyński Marian...*, s. 540.

¹⁵⁷ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, „Pro memoria” materiały do mowy pogrzebowej (rkps); List do ojca Prowincjała (prawdopodobnie z 12.02.1959).

W czasie rekolekcji głoszonych dla kapłanów w Przemyślu na przełomie czerwca i lipca 1962 roku prawdopodobnie przeszedł pierwszy zawał. Latem 1963 roku zauważono, że stan zdrowia Pirożyńskiego znów się pogarsza – istniała obawa kolejnego zawału. Od tego czasu nieraz jeszcze miał się znaleźć w szpitalu. Jego siły fizyczne wciąż słabły, tak że 1 maja 1964 roku w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala na Czerniakowie. Rankiem 4 maja, gdy zmierzono mu ciśnienie, okazało się, że jest bardzo niskie. Pirożyński musiał zdawać sobie sprawę ze stanu, w jakim się znajduje, gdyż miał wtedy powiedzieć: „To już śmierć, to już koniec. Trzeba iść do Boga”. Miały to być jego ostatnie słowa, po których niebawem zmarł¹⁵⁸. Stał się cichym męczennikiem w obronie ideałów zawartych w chrześcijańskich normach życia społecznego: solidarności, sprawiedliwości i miłości. Potwierdził swą postawę w procesach zakończonych dwukrotnym uwięzieniem przez komunistyczny reżim, zaprzeczający w swym działaniu niemal wszystkiemu, co nasz bohater reprezentował, i dopełnił w ten sposób ofiary, którą podjął w dniu profesji¹⁵⁹.

¹⁵⁸ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, W. Szołdrski, *Materiały do życiorysu O. Pirożyńskiego* (mps i rkps), s. 21.

¹⁵⁹ ADPW, Teczka nr 72 zawierająca akta personalne O. Mariana Pirożyńskiego, „*Pro memoria*” materiały do mowy pogrzebowej (rkps); List do ojca Prowincjała (prawdopodobnie z 12.02.1959.).